

Mińsk próbuje rozmrozić stosunki z Zachodem

Tomasz Bakunowicz

21 czerwca został przedterminowo zwolniony z kolonii karnej Aleś Bialacki, jeden z czołowych białoruskich obrońców praw człowieka. Jego uwolnienie wpisuje się w szereg aktywnych działań, jakie Mińsk podejmuje w ostatnich tygodniach na arenie międzynarodowej wobec Zachodu. Najważniejsze z nich to: rozmowy w Mińsku z udziałem przedstawicieli Komisji Europejskiej o uproszczeniu reżimu wizowego i readmisji (12 czerwca), intensyfikacja spotkań przedstawicieli białoruskich władz z dyplomatami z UE i USA – Białoruś odwiedzili m.in. wysocy przedstawiciele Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych UE (Gunnar Wiegand) i Departamentu Stanu USA (Eric Rubin). 10 czerwca w Warszawie doszło też do pierwszych od sześciu lat polsko-białoruskich konsultacji politycznych na szczepku wiceministrów spraw zagranicznych. Elementem tej strategii jest też pozycja Mińska wobec konfliktu na Ukrainie – krytyka projektów federalizacji Ukrainy, poparcie dla jej nowych władz, czego wyrazem była obecność Alaksandra Łukaszenki na inauguracji prezydentury Petra Poroszenki w Kijowie (7 czerwca).

Komentarz

- Działania Mińska świadczą o próbach powrotu do dialogu z Zachodem i poszerzenia własnego pola manewru w polityce zagranicznej. Powodem starań władz białoruskich jest poczucie zagrożenia wynikające z agresywnych działań Rosji na Ukrainie. Wszystko wskazuje na to, że w kontekście nowej sytuacji geopolitycznej w regionie Mińsk zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa związanego ze zwiększającą się zależnością od Moskwy przy zamrożonych stosunkach z Zachodem. Po długim okresie ochłodzenia UE i USA są również zainteresowane podjęciem kroków służących złagodzeniu napięcia we wzajemnych stosunkach. Mimo intensyfikacji kontaktów dyplomatycznych mało prawdopodobna jest jednak zasadnicza zmiana w stosunkach Zachodu z Białorusią i nawiązanie realnej współpracy. Powodem jest obawa władz w Mińsku – ze względu na wynikające z nich zagrożenia dla reżimu – przed faktyczną demokratyzacją i liberalizacją systemu politycznego, co jest jednym z podstawowych oczekiwań Zachodu.
- Przyczyną wzmożonej aktywności dyplomatycznej Mińska są też narastające problemy ekonomiczne, zwłaszcza szybko spadający poziom rezerw walutowych (od początku roku o ponad 1,2 mld USD do poziomu 5,4 mld USD). Wciąż odwołana jest wypłata obiecanego jeszcze pod koniec ub.r. przez Moskwę kredytu w wysokości 2 mld USD. Mińsk zmuszony jest wobec tego ubiegać się o krótkoterminowy kredyt pomostowy z rosyjskiego banku WTB. Niewykluczone więc, że wobec perspektyw dalszego

pogarszania się sytuacji gospodarczej władze białoruskie chciałyby otworzyć sobie w przyszłości możliwość ponownego ubiegania się o kredyty międzynarodowych instytucji finansowych, np. Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

- Uwolnienie Bialackiego świadczy o tym, że Mińsk usiłuje wykorzystać więźniów politycznych jako kartę przetargową stosunkach z Zachodem. UE i USA domagają się bezwarunkowego zwolnienia pozostałych skazanych opozycjonistów jako warunku wstępnego dla nawiązania dialogu. Obecnie kary odbywa wciąż siedem osób uznawanych za więźniów politycznych, w tym opozycyjny kandydat w wyborach prezydenckich 2010 roku Mikoła Statkiewicz.